

IN MEMORIAM

JERZY JANUSZ TEREJ (1934—1979)



Żegnamy dziś docenta Jerzego Janusza Tereja. Mnie żegnać go wypada zarówno jako dyrektorowi placówki, w której badania prowadził, jak i kierownikowi zespołu badawczego, w którego pracach na co dzień uczestniczył — Pracowni Historii II Wojny Światowej. Przez ostatnich kilkanaście lat był członkiem społeczności Instytutu Historii PAN, tu dojrzała jego osobowość badacza historyka, tu zaowocowała jego twórczość. Odszedł w fazie życia, kiedy najdojrzałej dyskontuje się nagromadzone doświadczenia życiowe i naukowe, pogrążył w smutku rodzinie, kolektyw, miasto młodości, czyli Wrocław, grupę uczniów — doktorantów w Siedlcach, dokąd dojeżdżał, redakcje pism, z którymi współpracował. Należał do kolejnej generacji historyków, mającej ambicję nakreślić własny obraz niedawnej przeszłości.

Urodził się w 1934 r. na dawnych Kresach Wschodnich. Szkołę i studia ukończył na Ziemiach Odzyskanych, związał się z Wrocławiem. Ukończył prawo, lecz pasją jego miała się stać historia, zwłaszcza najnowsza. Zanim do tego doszło, oddał się innej pasji — działalności politycznej w ruchu młodzieżowym (ZMP, ZMS), pozostał jej wierny do 1964 r. A był to trudny czas próby charakterów, weryfikacji postaw ideowych. Rozpoczęte w 1964 r. studia doktoranckie w Wyższej Szkole Nauk Społecznych pozwoliły mu poświęcić się zgłębianiu tajników historii. Przygotowana pod kierunkiem prof. Mariana Zychowskiego rozprawa doktorska o Stronnictwie Narodowym czasu II wojny światowej zapoczątkowała zainteresowania badawcze dziejami jednego z obozów politycznych — endecji. Uwieńczeniem ich były dwie publikacje, dojrzałe już w Instytucie Historii, przyjęte przez środowisko badaczy z uznaniem, wyróżnione nagrodami. Dalsze badania skupiły się na sprawach II wojny światowej — ruchu podziemnym w Europie i na polskiej konspiracji, szczególnie Armii Krajowej.

Docent Terej szukał przede wszystkim prawdy o złożoności niedawnych wydarzeń, które jakże głęboki ślad pozostawiły po dzień dzisiejszy, szukał jej świadom, iż nie zawsze niesie to za sobą uznanie. Chciał wnieść swój wkład w przewartościowanie świadomości historycznej społeczeństwa w duchu twórczo pojętej metodologii marksistowskiej, w usunięcie z niej mitów, półprawd czy obiegowych sądów. Pasjonowały go problemy ważne, kluczowe, wywołujące spory i namietności. Zwalczał koniunkturalizm. Coraz bardziej pasjonowała go biografistyka jako akcent wyjaśnienia procesu dziejowego. By to skuteczniej czynić,

uprawiał publicystykę historyczną na łamach tygodnika „Literatura”, publikowane tu felietony wydał odrębnie w książce *Spotkania z Kłio*.

Przez 15 lat badań w zakresie historii docent Terej zdobył pozycję historyka wielce liczonego się w środowisku, cieszącego się uznaniem także u ludzi o odmiennych poglądach politycznych. Umiał do nich dotrzeć, pozyskać ich do wypowiedziania się w sprawach, które przeżyli. Zgromadził od nich dokumentację ważną dla dalszych badań. Choroba od kilku lat osłabiała jego organizm. Miał do wyboru — kontynuować badania w natężeniu, nie licząc się z nią, albo uwzględnić wymogi medycyny. Wybrał pierwsze rozwiązanie. Nadal pracował ponad miarę. Wielka wrażliwość charakteru jest darem natury. U Jerzego Tereja już w czasie choroby wrażliwość na ludzkie postawy, na nieodpowiedzialną krytykę ze strony oponentów jego poglądów i sprawy dobra ogólnego stawała się siłą samoniszczącą.

Śmierć wyrwała z szeregu badaczy człowieka, który wiele miał planów, ujawnił skalę swych możliwości i głębię widzenia, stał u progu dalszych poważnych osiągnięć badawczych. Zdążył przed jej nadejściem, a ściślej w ostatnim dniu przed zgonem zakończyć redakcję drugiego wydania *Na rozstajach dróg*, co dało mu ostatnią satysfakcję w życiu. Strata to poważna, ale to, co stworzył, pisząc tak intensywnie, pozostawia trwałe ślady w polskiej historiografii, będzie inspiracją dla młodych historyków. Niech to złagodzi nam wszystkim żal po stracie tak niepowetowanej. Drogi Jerzy, byłeś człowiekiem prawego charakteru i śmiałego intelektu, pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

CZESŁAW MADAJCZYK